



Wspomnijcie na dni pierwsze

„Przypomnijcie sobie dni poprzednie, kiedy po swym oświeceniu wytrwaliście w licznych zmaganiach z utrapieniami, czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono. Cierpieliście bowiem wespół z więźniami i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwałą. Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę” – Hebr. 10:32-35 (NP).

Wracam myślą do dni minionych, do domu rodzinnego. Rodzice byli początkowo wyznania rzymsko-katolickiego. Mamusia, będąc bardzo gorliwą katoliczką, śpiewała dużo pieśni do matki Pana Jezusa. Dzięki opatrności Bożej stryj Stanisław przyniósł do naszego rodzinnego domu Pismo Święte. Było ono bardzo gorliwie czytane i rozważane, a po pewnym czasie nastąpiło poszukiwanie prawdziwej świętej Prawdy, pochodzącej od Boga. Pojawiły się pierwsze pytania: Kto ma rację? Biblia czy kościół katolicki? W Piśmie Świętym i w naukach Pana Jezusa oraz apostołów nie znaleźliśmy niczego, co by zalecało śpiewanie pieśni do matki Pana Jezusa. Mamusia poszła więc do księdza w naszej wiosce, w Pcimiu koło Myślenic, z prośbą o wytłumaczenie tej niejasności. W trudnej rozmowie ksiądz położył na stół Pismo Święte i podkreślił: To jest wasze Pismo, heretyckie. Mama miała Pismo Święte Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego. Wtedy też padło stwierdzenie, że to niewiasta starła głowę węża. Odnośny tekst – 1Mojż. 3:15 brzmi: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (NP), a według BT – „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”. Myślą Pisma Świętego jest, że to nasienie niewiasty, którym jest Jezus, zetrze głowę węża, a nie sama niewiasta. To Jezus stoczył walkę z Bożym przeciwnikiem, a na Golgocie zwyciężył ostatecznie. Problem nie został przez księdza wyjaśniony. Mama jeszcze raz poszła do kościoła na nabożeństwo majowe. Ksiądz w kazaniu oświadczył: „Chociaż Pismo Święte nie potwierdza, ale ojcowie kościoła katolickiego zrozumieli, że bez Matki Boskiej nikt nie może być zbawiony”.

Drodzy w Chrystusie Jezusie! Nasze wyznanie wiary opieramy na słowach Pisma Świętego, którego autorem jest sam Bóg, uznajemy jedyne źródło czystej Prawdy Bożej, która jest wolna od ludzkich postanowień, trady-

cji, które zasłaniają chwałę Bożą. Apostoł Paweł pisał do Efezjan: „Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus” – Efez. 2:20 (BT). Autor książki p.t. „A jednak Pismo Święte ma rację” pisze: „Biblia jest najstarszą księgą świata”. Pan Bóg jest Stwórcą nieba i ziemi, bez początku i końca, sam przez się istniejący – potwierdza katechizm. Pan Bóg nie miał więc matki, która by była boską. W narodzie żydowskim wiele było niewiast świętych, bojących się Boga, pełnych dobrych uczynków, ale została wybrana panna Maria, ponieważ pochodziła z królewskiej rodziny Dawida (Łuk. 1:27). Obdarowana została łaską Bożą, stąd jej hymn wdzięczności dla Boga: „Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy, bo wejrzał na uniżenie służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. Święte jest Jego imię, a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki” – Łuk. 1:46-55 (BT). Także poselstwo Pana Boga przekazane Marii przez anioła Bożego i skierowane do niej pozdrowienie, nie zawiera sugestii, aby się do niej modlić. Tego nie nakazał Pan Bóg, gdy ją wybrał. Nie ma o tym wzmianki, nic poza wybraniem i łaską obdarowania. Nie nakazał tego również Boży jednorodzony Syn, ani apostołowie. Św. Paweł pisząc do Galacjan wspomina tylko: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” – Gal. 4:4,5 (BT). Chrystus Pan stał się synem Zakonu Bożego, aby wypełnić wszystko, co w zakonie było zapisane.

Zbawienie jest z Żydów. Panna Maria była z narodu żydowskiego.

Przyjrzyjmy się jeszcze innym wydarzeniom. W Kanie Galilejskiej na weselu Pan Jezus mówi: „Czego chcesz ode mnie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja” – Jan 2:4. Troszczy się o nią w godzinie swojego cierpienia i śmierci na Golgocie: „A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój! Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie” – Jan 19:26,27. W całej nauce Pana Jezusa nie ma takiej wzmianki, aby zalecał modlitwy przez im-



ię swej matki jako pośredniczki, orędowniczki czy czegoś podobnego. Nasze modlitwy mają być zanoszone w imieniu Pana Jezusa. Święty Jan pisze: „Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” - Jan 14:5,6. Apostoł Paweł pisze do Kolosan: „I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu” - Kol. 3:17. Chrystus Pan jest Pośrednikiem Nowego Testamentu, pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi. Święty Jan mówi: „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy” - 1 J 2:1. On jest obrońcą naszym, pocieszycielem, zbawicielem świata. Potwierdza to apostoł święty Piotr w swoim kazaniu: „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” - Dzieje Ap. 4:12.

Niektóre sformułowania Pisma Świętego sugerują, że Jezus jest Bogiem. Bóg jest najwyższym władcą nad innymi bogami. Jezus Chrystus będąc na ziemi jako jednorodzony Syn Boży był we wszystkim poddany Ojcu, reprezentował Go, w Jego imieniu przemawiał, w słowie i uczynku odzwierciedlał cały majestat Boży.

Rodzice (dziś już nie żyjący) wystąpili z kościoła rzymsko-katolickiego w roku 1933, aby resztę swojego życia oddać Bogu. Samo to oddanie jest czynem bardzo małym wobec wielkiej zbawiennej łaski danej nam w Chrystusie Panu naszym, możliwości miłowania prawdy Bożej, wolnej od ludzkich tradycji i nauk. Jako rodzeństwo byliśmy wychowywani w duchu Ewangelii. W 1939 r. rozpocząłem naukę w szkole podstawowej. Ponieważ nie chodziłem do kościoła, nie brałem też udziału w lekcjach religii. Podczas pauz między lekcjami byłem nieprzyjaźnie traktowany przez kolegów i koleżanki, bity, popychany, a po lekcjach w drodze do domu obrzucany kamieniami, nawet zerwano ze mnie moje ubogie ubranie i przyrzucono kamieniami. Ksiądz wiedział o wszystkim, ale widocznie chodziło mu o to, by mnie załamać, bo nie reagował na zachowanie uczniów, udawał, że nie słyszy i nie widzi. Również kierownictwo szkoły nie interweniowało w tej sprawie. Wszelkie zabiegi przez Urząd do Spraw Wyznań były bezskuteczne. Były to ciężkie chwile. Potrzeba było wiele sił do wytrwania. Takich przypadków było więcej. Moja żona wspomina swoje przeżycia. Gdy chodziła do szkoły, w klasie pomagała w odrabianiu lekcji, a po lekcjach była prześladowana. Jednak gdy kierownik się o tym dowiedział, udzielił ostrego napomnienia. Tak jak apostołowie, lud Boży na przestrzeni wieków był prześladowany, zamykany w więzieniach, palony na stosach, ginął na rzymskich arenach. Wszystko działo się zgodnie z zapowiedzią Pana Jezusa: „Wyłączać was będą z

synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie” - Jan 16:2,3. Staliśmy się uczestnikami tych, z którymi tak się obchodzono, wyrzucani z domów rodzinnych, wydziedziczani z należnych majątkości, dlatego że czytaliśmy Pismo Święte i przykładali swe serca do Ewangelii Bożej. Byliśmy odpychani, nieludzko traktowani, pogardzani, spychani poza margines. We własnych domach szyby w oknach leciały, nie mogliśmy w spokoju urządzać nabożeństw, modlić się, śpiewać pieśni ku chwale Bożej i czytać Słowa Bożego. Był okres, że czytanie Słowa Bożego było dozwolone, gdy było opatrzone pieczęcią urzędu parafialnego. Czasami były rozmowy z duchowieństwem. Pytano nas: Czy macie ukończone studia teologiczne, że tłumaczycie Pismo Święte, wy od łopaty i wideł? A przecież apostołowie byli niewykształconymi, biednymi rybakami. O nich przedniejsi z Izraela dali takie świadectwo: „A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem” - Dzieje Ap. 4:13. To Jezus i duch święty byli ich nauczycielami.

Wiele było przypadków nieludzkiego traktowania, napadów, bicia, przemocy, a nawet zabójstwa, jak w Zemborzycach koło Lublina. W Grywałdzie koło Szczawnicy z namowy miejscowego księdza brat Franciszek Koterba miał być zabity, ale dostał wybór - mógł przyjąć 40 batów i przyrzec, że wróci do wiary katolickiej. Podobne były prześladowania w innych miejscowościach - w Kędzierzynie koło Gdowa, Andrychowie, Kętach, w Przeciszowie i wielu innych. Mieliśmy trudności w urządzeniu większych zgromadzeń, konwencja w Nowym Targu została rozwiązana wskutek działań miejscowego duchowieństwa i bezradności policji. Mieliśmy trudności z pochówkiem zmarłych. Bramy cmentarne były zamykane przez urzędy parafialne, czasem otwierane z nakazu Rad Narodowych lub Powiatowych, ale wtedy miejsce pochówku było na „ziemi nie poświęconej”. Naszym zdaniem cała ziemia jest poświęcona od Boga. Tak było w Pcimiu, gdzie ksiądz proboszcz odmówił pochowania młodzieńca z naszej rodziny. Tatuś udał się do urzędu w Myślenicach celem uzyskania pomocy. Skierowano pismo do wójta w Pcimiu o takiej oto treści: „Proszę natychmiast pochować zwłoki bez udziału księdza proboszcza”. Wójt wręczył pismo księdzu, który oświadczył: „Przywoźcie”. Ale to, co się działo od domu żałoby do cmentarza, to dramat. Ile obelg, opluwania, poniżania! Jak można ulegać namowom, aby innych prześladować!

W czasie nabożeństw kościelnych napominano, by nas nie słuchać i nie udzielać przyjacielskiej pomocy, poniżano nas w literaturze. Ks. Ufniański w publikacji p.t.: „Świadkowie Jehowy i Badacze Pisma Świętego” opisuje nas w sposób uwłaczający.



Nie żywimy jednak uczucia zemsty ani chęci, by oddać złem za zło tym, co nas nie miłowali. Owszem modlimy się o wybaczenie słowami świętego Szczepana: „*Panie Jezu, nie poczytaj im tego za grzech*”.

„Pod krzyż Chrystusowy pójdę, gdy skrzywdzą mnie ludzie, kiedy za dobre złym mi odpłacą. Tam za swych wrogów modlić się będę, jak Ty czyniłeś na swym krzyżu, Panie.”

Modlimy się i dziękujemy Bogu, że uczynił nas godnymi znosić urągania Chrystusowe. Pan tak bardzo cierpiał za nas, zostawił przykład do naśladowania. Na swych ramionach dźwigał nasze grzechy, a na krzyżu wziął nas w swe ramiona z wielką miłością i przytulił do siebie. To za Ciebie i za mnie, drogi Czytelniku, Chrystus Pan poniósł tak srogą śmierć. Gdy umierał, stało się cicho i ciemno. Bóg Stwórca nie chciał patrzeć na cierpienia swego jednorodzonego Syna. Niebo zamknęło się, a Jezus opuszczony przez Ojca, wołał: „*Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił*”.

Od moich „dni pierwszych, poprzednich” wiele się zmieniło. Mówi się, że życzliwość z serca płynąca jest jak ciepły promyk słońca. Zagubieni przyjaciele wracają i ci z klasy szkolnej i inni, którzy nas nie miłowali, stali się miłymi przyjaciółmi. Papież Jan XXIII mówił, by uważać nas za braci odłączonych. Jest czas Ewangelii. Nie zabrania się już czytania Pisma Świętego, przeciwnie, zachęca się, by nabywać Pismo Święte jako miły upominek dla każdego. „*Albowiem Bóg, ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa*” - 2 Kor. 4:6 (BT). To światło z niw betlejemskich sięga swymi promieniami coraz dalej, aż napelni całą ziemię. Apostoł Piotr pisze: „*Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość*” - 2 Piotra 3:13 (BT). Ma na myśli nowy ustrój religijny. Będzie jedno wyznanie Boże pod słońcem, jedna owczarnia, jeden Pasterz - Jezus Chrystus. Ludzkość przywiązuje się do nauczycieli religijnych nazywając ich ojcami świętymi. Pismo Święte napomina nas, by nasze imię nie brzmiało głośniejsze i nie miało większej chwały od tej, która się Bogu należy. Chrystus Pan ostrzega: „*Nikogo też na ziemi nie nazy-*

wajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, ten w niebie” - Mat. 23:9 (BT). Również apostoł Paweł uczył: „*A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów - dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy*” - 1 Kor. 8:5,6 (BT). A Mickiewicz pytał: „*Jakie w przyszłym świecie będziesz nosił imię? Imię Ojca, który Cię do rodziny przyjmie*”. Św. Jan oświadcza: „*To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedy usłyszałem i ujrzałem, upadłem, by oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. Na to rzekł do mnie: Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu same-mu złoż pokłon!*” - Obj. 22:8,9 (BT).

Umiłowani w Chrystusie, Panu naszym! Moja wypowiedź jest pełna moich wspomnień z przeżyć przeszłości. Nie ma przyszłości bez przeszłości. Stwórca Bóg zaplanował wszystko na samym początku i ostatecznie ustanowi wieczne szczęście, radość i pokój ludziom dobrej woli przez Chrystusa Pana. Wspomniany ksiądz proboszcz z Pcimia, z którym dużo rozmawialiśmy na temat Ewangelii Chrystusowej, przed swoją śmiercią zwrócił się do nas listownie, dziękując za rozmowy i przepraszając za to, co było z jego winy. Prosił o modlitwę, aby mógł być z nami w Królestwie Pana Jezusa Chrystusa, załączając na pamiątkę Nowy Testament w przekładzie prof. Seweryna Kowalskiego.

Kochani, módlmy się o święte Królestwo Boże, aby wola Boża była wypełniana na ziemi. I tak, jak prosimy o przebaczenie naszych win, tak i my przebaczymy naszym bohaterom, którzy nam krzywdę wyrządzali. Czynili to z nieświadomości. Idźmy za przykładem Pana Jezusa, który z krzyża wołał: „*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią*”. Pojednani, złączeni w jedną rodzinę Bożą pod słońcem w imieniu Jezusa Chrystusa sławmy Imię Boże po wieki wieczne. Pokój Boży niech będzie braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

Kubic Stefan
R-
„Straż”